

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/solidarnosc/90350,Komisja-Robotnicza-Hutnikow-w-okresie-prowokacji-bydgoskiej.html>



82-404172

ARTYKUŁ

Komisja Robotnicza Hutników w okresie prowokacji bydgoskiej

OKRES HISTORYCZNY

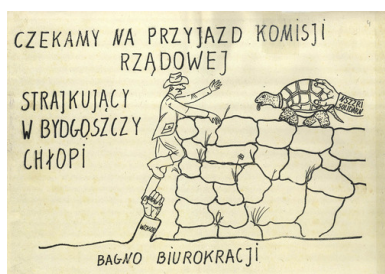
(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: ANDRZEJ MALIK 17.03.2022

Niespełna dziewięć miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego Polska stanęła na krawędzi strajku generalnego. Skutki tzw. prowokacji bydgoskiej przynajmniej na jakiś czas powstrzymały ekipę Kani i Jaruzelskiego przed

zastosowaniem rozwiązania siłowego.

19 marca 1981 r. podczas sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy funkcjonariusze jednostki specjalnej MSW pobili trzech działaczy związkowych, co wywołało poważny kryzys w burzliwym okresie „karnawału Solidarności”. Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej Związku ogłosiło stan gotowości strajkowej stwierdzając, iż prowokacja została wymierzona nie tylko w NSZZ „Solidarność”, ale przede wszystkim w powołany miesiąc wcześniej rząd gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który w swoim inauguracyjnym wystąpieniu sejmowym apelował o 90 dni spokoju. Krajowe władze „S” domagały się wyjaśnienia sprawy, zatrzymania i ukarania sprawców pobicia.



Prowokacja bydgoska (materiały z Archiwum IPN)

Komitet Strajkowy HiL

Będąca świeżo po wyborach swoich władz Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Kombinatu Huty im. Lenina w Nowej Hucie na okres „bydgoskiego protestu” przekształciła się w Komitet Strajkowy HiL.

19 marca 1981 r. podczas sesji WRN w Bydgoszczy funkcjonariusze jednostki specjalnej MSW pobili trzech działaczy związkowych, co wywołało poważny kryzys w burzliwym okresie „karnawału Solidarności”. Prezydium KKP Związku ogłosiło stan

gotowości strajkowej.

Przedstawiciele Związku, którego członkami było ponad 90 proc. spośród 38-tysięcznej załogi, dostarczyli dyrekcji 13-punktową listę żądań. Ku irytacji raportujących o tych poczynaniach funkcjonariuszy SB, większość żądań została spełniona. Straż robotnicza z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu przejęła kontrolę na bramach Kombinatu, a siedziba Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Małopolska została przeniesiona na teren największego przedsiębiorstwa Regionu, czyli do Kombinatu.

Oburzenie i protest związkowców popierała nawet część struktur partyjnych. Co ciekawe, w treść rezolucji uchwalonej przez Podstawową Organizację Partyjną przy Ośrodku Informacji i Propagandy PZPR w Kombinacie, zamieszczoną na łamach tygodnika „Głos Nowej Huty”, zaingerował cenzor. Z pomocą towarzyszym przyszli jednak związkowcy z „Solidarności”, którzy powielili partyjny dokument w nakładzie 200 egzemplarzy, a następnie rozkolportowali.

Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina w Nowej Hucie na okres „bydgoskiego protestu” przekształciła się w Komitet Strajkowy HiL. Kontrolę na bramach przejęła straż robotnicza; także siedziba Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Małopolska została przeniesiona do HiL, jako największego przedsiębiorstwa Regionu.

W poszczególnych POP PZPR zauważono znaczny ubytek członków, gdyż robotnicy oddawali legitymacje partyjne. Jak odnotowali funkcjonariusze SB, uczynił tak m.in. Mieczysław Gil, świeżo wybrany przewodniczący KRRH, oddając legitymację partyjną do depozytu. Protestujący hutnicy opracowali system centrów informacyjno-strajkowych, według którego kombinat został podzielony na siedem jednostek terenowych, skupionych wokół największych zakładów bądź wydziałów HiL.

Ruchy komitetów strajkowych były pilnie obserwowane przez SB i odnotowywane w raportach. Szczególną obserwacją objęte zostały przedsięwzięcia związkowców w zakresie zaopatrzenia, komunikowania się, ochrony

obiektu i członków komitetów strajkowych. Zdarzały się wręcz sytuacje testowania czujności i stanowczości związkowców. Służby specjalne PRL starały się także powiększyć grono osobowych źródeł informacji i opracować dla nich kombinacje operacyjne.

Strajk ostrzegawczy i nieoczekiwany kompromis

23 marca 1981 r. podczas obrad władz „Solidarności” w Bydgoszczy zdecydowano, że 27 marca zostanie przeprowadzony w całym kraju czterogodzinny strajk ostrzegawczy. W przypadku braku porozumienia z władzą 31 marca miał się rozpocząć strajk generalny. Dwa dni później krajowe władze związku opracowały specjalne instrukcje postępowania na wypadek różnych wariantów rozwoju sytuacji, m.in. wprowadzenia stanu wyjątkowego lub interwencji obcych wojsk. Była to odpowiedź na decyzję dowództwa wojsk Układu Warszawskiego z 24 marca o przedłużeniu trwających w Polsce od 15 marca manewrów pod kryptonimem „Sojuz-81”.

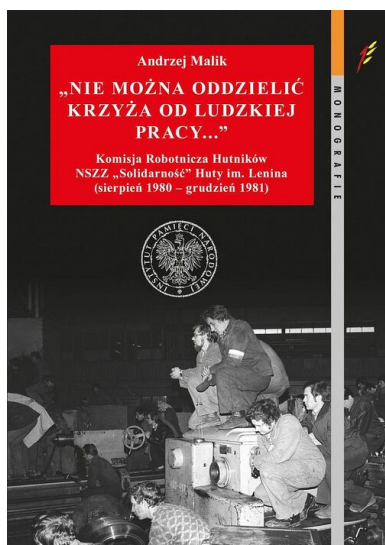
W piątek 27 marca 1981 r. na pierwszej zmianie w godz. 8-12 w kombinacie HiL i innych zakładach pracy w Polsce trwał strajk ostrzegawczy. Według raportów SB w ówczesnym woj. krakowskim, w przemyśle, na 14 największych zakładach pracy zatrudniających na pierwszej zmianie ok. 40 tys. osób, pracowało około 6 tys. ludzi, w gospodarce komunalnej na 9 tys. – ok. 3,5 tys., a w handlu na ok. 13 tys. – ok. 7 tys.

Wobec braku postępów w rozmowach z władzami przygotowywano się do zapowiedzianego na 31 marca strajku generalnego. Tymczasem wznowione 30 marca rozmowy Wałęsy i wicepremiera Rakowskiego doprowadziły do kompromisu. Wałęsa podjął decyzję bez konsultacji z KKP, w praktyce godząc się na niespełnienie żądań „Solidarności”.

O godz. 10 w hali Zakładu Mechanicznego HiL, po raz pierwszy na terenie Kombinatu, rozpoczęła się msza święta. Nabożeństwo odprawił proboszcz parafii MB Królowej Polski ks. Józef Gorzelany, a homilię do ponad 4 tys. hutników wygłosił o. Niward Karsznia. Ponadto w dniu strajku do Kombinatu przyjechali działacze NSZZ „Solidarność” z Gdańska z propozycją stworzenia nowej struktury w ramach Związku – Sieci Organizacji

Zakładowych NSZZ „Solidarność” Wiodących (największych) Zakładów Pracy.

Wydawało się, że duży zasięg protestu w skali kraju wzmocnił „Solidarność”. Wobec braku postępów w rozmowach z władzami przygotowywano się do zapowiedzianego na 31 marca strajku generalnego. Tymczasem wznowione 30 marca rozmowy Lecha Wałęsy i wicepremiera Mieczysława F. Rakowskiego doprowadziły do zawarcia kompromisu, który po obu stronach uznano za porażkę. Wałęsa podjął decyzję bez konsultacji z Krajową Komisją Porozumiewawczą Związku, w praktyce godząc się na niespełnienie żądań „Solidarności”, natomiast I sekretarz KC PZPR Stanisław Kania uznał, że Rakowski przekroczył swoje kompetencje.



Książka Andrzeja Malika - autora artykułu, „Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy”. Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980 - grudzień 1981). Publikacja została nagrodzona w konkursie im. Władysława Pobóg-Malinowskiego na Najlepszy Debiut Historyczny Roku w 2013 r.

COFNIJ SIĘ